

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chelmitowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, czwartek dnia 29 sierpnia 1935

Rok 30

Nr. 394

Głos Ojca św. w sprawie wojny i pokoju

O grozie pożogi wojennej w Polsce — Potępienie wojny podjętej celem podboju —
Modlitwa o oddalenie wojny

Castel Gandolfo. (PAT). Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji uczestniczki międzynarodowego kongresu katolickich siostr miłosierdzia, do których wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zadaniom i obowiązkom siostr. Papież wystąpił m. in. przeciwko prądom pogańskim i materialistycznym, które usiłują dotrzeć do służby siostr miłosierdzia i uczynić ją laicką, poczem zwrócił się do uczestniczek kongresu, aby modliły się o pokój Chrystusowy oraz o utrwalenie tego pokoju na świecie.

Mówiąc o wojnie, Ojciec św. oświadczył:

„Wojnę widzieliśmy, gdy przejeżdżaliśmy przez kraje Europy w pełni wojny. Mogliśmy sobie zdać sprawę ze zniszczeń, jakie ona wywołuje, przejeżdżając przez środek Europy, aby udać się tam, gdzie wzywało nas posłuszeństwo wobec Opatrzności, a mianowicie do Polski. Przybyliśmy do Polski nazajutrz po ewakuacji Rosjan, w chwili, gdy ślady zniszczeń i pożogi niemal że dymiały. Taką była rzeczywistość wojny.”

Wezwawszy dalej siostry miłosierdzia, aby modliły się o uniknięcie wojny, Papież powiedział:

„Widzimy już, jak zagranicą mówi się o wojnie zdobywczej, o wojnie następczej. Oto przypuszczenie, na którym nie chcemy nawet zatrzymać naszej myśli. Wojna, która miałaby na celu tylko podbój, byłaby wojną niesłuszną. Przekracza ona naszą wyobraźnię, byłaby ona czemś niewypowiedzianym smutnym i okropnym. Nie możemy myśleć o wojnie niesłusznym i nie chcemy wierzyć w jej możliwość.”

„Z drugiej strony we Włoszech mówi się, że byłaby to wojna słuszną, ponieważ wojna obronna, mająca na celu zabezpieczenie granic przeciwko ułomnemu i ciągłym niebezpieczeństwom oraz wojna potrzebna dla ekspansji ludności powiększającej się z dnia na dzień, więc przedsięwzięta dla zagwarantowania materialnego bezpieczeństwa państwa.”

„Jeżeli może istnieć potrzeba ekspansji i jeżeli istnieje również konieczność zabezpieczenia granic, w takim razie musimy życzyć sobie, aby rozwiązano wszystkie te trudności innymi sposobami niż przez wojnę. Oczywiście nie jest to rzecz łatwa, ale nie sądzimy, aby była niemożliwa. Jedną rzeczą zdaje się nam nie ulegać wątpliwości, ta mianowicie, że jeżeli należy liczyć się z potrzebą ekspansji, to równocześnie prawo do obrony posiada pewne okre-

ślone granice, których winno się przestrzegać, aby obrona ta nie została obarczona winą.

„W każdym razie prosimy Boga, aby wspomagał działalność ludzi przynikliwych i rozumiejących wymogi prawdziwej pomyślności narodu i spra-

wiedliwości społecznej, którzy czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby oddalić wojnę i zapewnić pokój. Prosimy Boga, aby zechciał pracę i zamysły tych ludzi pobłogosławić i wzywamy Was, abyście modlili się o to wraz z Ojcem świętym.”

Z wrogiego miasta nad Wisłą

Nowe zarządzenie bojkotu towarów z Polski

Gdańsk (PAT). Z polecenia centrali kontroli obrotu dewizowego firmy gdańskie zobowiązane są zgłaszać zapotrzebowanie na waluty zagraniczne na okres najbliższy na specjalnych formularzach.

Obecnie firmy te otrzymały przydział dewiz, jednak pod warunkiem,

że szereg artykułów winny one zakupować tylko w Gdańsku. Chodzi tu przeważnie o wyroby, które dotychczas sprowadzane były przeważnie z Polski. Wobec tego odbiorcy towarów polskich w Gdańsku nie mogą zamawiać tych wyrobów u swych dawnych polskich dostawców.

Protest Syndykatu Dziennikarzy Polskich

Gdańsk (PAT). Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku złożył senatowi wolnego miasta protest przeciwko użyciu przez prezydenta senatu

Greisera w jego ostatniej mowie na posiedzeniu Volkstagu wyrażen obraźliwych pod adresem korespondentów prasy polskiej w Gdańsku.

Za mord hitlerowski tylko dwa lata

Gdańsk (PAT). Przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko przywódcy szturmówki, narodowemu socjaliście Antoniemu Poradzie, oskarżonemu o zamor-

dowanie Pawła Karschnicka. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Poradę na dwa lata więzienia.

Echa dewaluacji guldena

Gdańsk (PAT). Sąd gdański odrzucił apelację zgłoszoną przez właściciela największego domu handlowego w Gdańsku Sternfelda — dr. Grundmanna i trzech dyrektorów firmy. Jak

wiadomo sąd okręgowy skazał dr. Grundmanna za nadmierne pobieranie cen na 3 tys. guldenów, a trzech pozostałych oskarżonych każdego na 500 guldenów grzywny.

Manewry — przygrywka wojenna

Wszyscy ministrowie włoscy w mundurach

Rzym (PAT). Po zakończeniu wielkich manewrów północnych w rejonie górnej Adygi zebrała się w Bolzano o godz. 18 rada ministrów, na posiedzenie nadzwyczajne, pod przewodnictwem szefa rządu Mussoliniego. — Wszyscy ministrowie przybyli w mundurach wojskowych.

Prasa wieczorna w doniesieniach z Bolzano podkreśla doniosłość tej rady ministrów ze względu na to, że odbyła się ona po raz pierwszy poza Rzymem, w ważnej strefie granicznej. Okoliczności te stanowią akt uroczystego potwierdzenia potęgi wojskowej i politycznej Italii faszystowskiej.

tycznej Italii faszystowskiej.

Londyn (PAT). Agencja Reutersa donosi z Bolzano: Posiedzenie gabinetu włoskiego trwało 45 minut. Gabinet aprobował ważny dokument, dotyczący, jak przypuszczają, zamiarów Włoch wobec Abisynji oraz sytuacji międzynarodowej.

Rzym (PAT). Znakomity wynalazca senator Marconi zgłosił się na ochotnika do armji, aby, jak oświadcza, oddać swą wiedzę na usługi sprawy włoskiej.

Przed udaniem się do Afryki Marconi jedzie jeszcze do Brazylii na międzynarodowy kongres naukowy.

Wyjazd cudzoziemców z Abisynji

Londyn (PAT). Agencja Reutersa donosi z Dżibuti: Obywatele brytyjscy, mieszkający w Abisynji, otrzymali od konsulatów angielskich instrukcję opuszczenia kraju w ciągu 4 dni.

Addis - Abeba. (PAT). Ochrona kolei uważana jest tu za niedostateczną. Rząd abisyński nie miałby nic przeciwko ochronie międzynarodowej i oczekuje odpowiednich wniosków ze strony rządów, których obywatele mieszkają w Abisynji.

W niedzielę opuszczają Addis-Abebe żona sekretarza poselstwa włoskiego Monbelli i żona attaché wojskowego Calderini. Wobec tego nie będzie już w Abisynji żadnej Włoszki. W poselstwie włoskim jest jeszcze 10 osób.

Zaniepokojenie urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Centralna rada pracownicza zgłosiła w prezydium Rady Ministrów przed trzema tygodniami prośbę o wyznaczenie terminu audjencji u premiera, względnie wiceministra p. Siedleckiego. Delegacja rady pragnie poinformować się u źródła, czy i o ile odpowiadają prawdziwie pogłoski o rzekomo zamierzonej obniżce płac urzędniczych.

Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony. Jako przyczynę braku odpowiedzi podaje się okoliczność, że odpowiednie władze i czynniki urzędowe są obecnie zajęte akcją przedwyborczą. Zwłoka ta budzi w kołach urzędniczych bardzo silne zaniepokojenie. (w)

Nowe znaczki pocztowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo poczt wyda nową serję znaczków pocztowych, składającą się z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55 groszy, oraz jeden o 3 zł. Znaczki będą nieco większe od będących w obiegu. Będą one nosiły charakter turystyczno-propagandowy i będą na nich zamieszczane widoki, jak katedra w Wilnie, Belweder, Sukiennice i t. p. (w)

Kongres katolickiej młodzieży robotniczej

W Brukseli w dn. od 24 do 29 bm. z okazji 10-lecia istnienia organizacji „Jeunesse Ouvrière Chrétienne” odbywa się międzynarodowy kongres katolickiej młodzieży robotniczej, w którym oprócz kilku kardynałów i kilkudziesięciu księży biskupów bierze udział około 100 tysięcy młodzieży belgijskiej i liczne delegacje młodzieży z innych krajów.

Na kongres ten otrzymały zaproszenie Katolickie Związki Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Poznaniu, które wysłały na uroczystości do Brukseli osobną delegację. Obok urzędowej delegacji obu Związków z Polski uczestniczy w Zjeździe grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej w Belgji w liczbie 36 osób z rektorem misji ks. Moskwą na czele.

Narodowo-socjalistyczni lekarze

Berlin (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Monachjum, że przywódca lekarzy Rzeszy niemieckiej zakomunikował, iż lekarze niemieccy nie wezmą udziału w międzynarodowym zjeździe lekarzy w Montreux. Motywem tej decyzji jest fakt, że w czasopiśmie „Schweizerische Medizinische Wochenschrift” ukazał się artykuł lekarza wiedeńskiego Juliusza Bauera, niearyjczyka, atakującego niemieckie zarządzenia sterylizacyjne.

Rozdźwięki sowiecko-amerykańskie

Londyn (PAT). „News Chronicle” donosi, iż bezpośrednim skutkiem ostrej odpowiedzi Sowietów na notę amerykańską jest decyzja rządu St. Zjedn. zmniejszenia personelu ambasady w Moskwie. Ambasada liczyć będzie obecnie czterech współpracowników, łącznie z ambasadorem Bullitem. Będzie to najmniejsza ambasada St. Zjednoczonych.

Zaznaczyć należy, że personel ambasady amerykańskiej w Moskwie ulega redukcji już poraz drugi w ciągu br. Pierwsze zmniejszenie składu osobowego ambasady nastąpiło po zerwaniu rokowań w sprawie długów

Manifestacja skandynawska na rzecz pokoju

Oslo (PAT). Ministrowie spraw zagranicznych Danji, Szwecji, Finlandji i Norwegji wczoraj wieczorem wygłosili przemówienia przez radio. Mowy ich były transmitowane przez radiostacje wszystkich czterech krajów.

Minister spraw zagranicznych Norwegji oświadczył: „Jesteśmy jednomyślni, domagając się pokoju i sprawiedliwości. Sprawa, która powoduje zaniepokojenie i obawę nowej wojny jest zagadnienie abisyńskie.

„Żywimy wszyscy nadzieję, iż sprawa ta zostanie załatwiona bez uciekania się do wojny. Według naszej opinji, jest to zadanie Ligi Narodów. Będziemy pracowali pomimo wszelkich trudności dla sprawy pokoju. Jeste-

śmy małym narodem, ale inne kraje pytają nas o zdanie. Obowiązkiem naszym jest wypowiedzieć się za pokojem i sprawiedliwością.”

Odzyskane prawo

Olsztyn (PAT). W ubiegłą niedzielę odbyła się w kościele św. Jakóba podniosła uroczystość przystąpienia do Komunii św. dzieci z tutejszej szkoły polskiej.

Po raz pierwszy od 30 lat w tym kościele rozległa się mowa polska. Uroczystego obrzędu dokonał ks. dziekan Hanowski, który następnie wygłosił do dzieci i licznie zebranych parafjan podniosłe kazanie w języku polskim.

W kraju Haakona VII

Jak Niemcy podróżują po Norwegji bez pieniędzy — Dziwny kraj, bo niema w nim złodziei — O królu Haakonie — Z każdej chaty powiewa flaga

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Oslo, w sierpniu.

Z Voss do Oslo przyjechałem nocnym pociągiem. Niby było miejsce siedzące — ale wobec tego, że na cały pociąg jest tylko jeden wagon III i II klasy normalny — reszta to wozy sypialne — a publiczności oszczędzającej jest dość dużo, podróż nie była najlepsza.

Trochę się gada z współtowarzyszami podróży. Dowiaduję się na przykład, że w przeciwieństwie do lat niedawnych jeszcze, Niemcy stanowią obecnie nieznaczny odsetek turystów, odwiedzających skalny kraj.

— „Kraft durch Freude“ i nic więcej — mówi jowialny grubas.

Proszę o wyjaśnienie.

— Jak Pan wie — tłumaczy — w III Rzeszy są ograniczenia dewizowe, które trzeba pogodzić z dużym zapalem Niemców do podróżowania. Otóż wielkie niemieckie linje okrętowe w porozumieniu ze znaną niemiecką organizacją kulturalno - oświatowo - sportową „Kraft durch Freude“ organizują b. tanie wycieczki z portów niemieckich we fjordy, ale — bez wychodzenia na ląd. Już za 38 marek mogą obywatele Tyskelandu (Niemiec) przez około 5 dni przysłuchiwać się z pokładów zupełnie przyzwoitych statków pięknu zachodnich wybrzeży Norwegji. My na tem jednak nie nie zarabiamy — kończy z nutą smutku w głosie.

Jeśli niema miejsca w przedziale, walizki, palta, kapelusze czy parasole zostawia się na korytarzach wagonów. Można być spokojnym, nikt tu cudzej własności nie ruszy. Wszak to kraj, w którym kiedyś, gdy chory umysłowo kasjer banku rozrzucił po ulicach kilkaset tysięcy koron — publiczność, powiadomiona w dwie godziny po wypadku specjalnymi dodatkami, zwróciła całą, dokładnie całą sumę pod właściwym adresem. W dodatku nadzwyczajnym nie było ani jednej groźby, ani jednej uwagi, że pieniądze są n. p. numerowane — była jedynie prośba, wyjaśnienie i adres poszkodowanego banku.

Skoro już jestem w Oslo, muszę napisać o królu.

Od unji kalmarskiej aż do wojen napoleońskich Norwegja pozostawała w zależności od Danji i Szwecji. Burza dziejowa, która w początku XIX wieku przeszła przez Europę ogarnęła i półwysep skandynawski. Wielkie państwa sprzymierzone, celem pozyskania sobie Szwecji, wymogły na królu duńskim Fryderyku VI, że pokojem w r. 1814 w Kilonji zrzekł się praw do Norwegji. Panowały jednak odmienne niż obecnie sympatie narodowe i Norwegowie obrali sobie króla Chrystjana Fryderyka, kuzyna Fryderyka VI. Nowoobraną władca musiał jednak tego samego roku abdykować, a nowa unja szwedzko - norweska skonstruowana została jako unja jedynie personalna. Za panowania Oskara II w roku 1905 unja została rozwiązana, a książę duński Karol został obrany królem Norwegji,

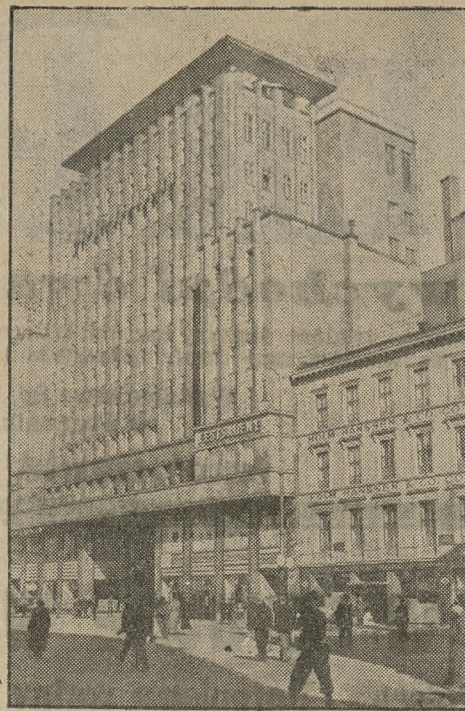
przybierając imię Haakon VII (czyta się: Hookon).

W żadnym chyba królestwie na świecie, myśląc, mówiąc lub pisząc o królu, nie zapomina się z taką łatwością o tem „nakryciu głowy“, jakim jest korona. Norweski król, to raczej prezydent — najbardziej demokratyczny prezydent demokratycznego państwa.

Przyjechawszy do stolicy w przededniu urodzin królewskich, wszcząłem od razu starania o bilet wstępu na defiladę lub jakąś rewję, której się spodziewałem. Ale z grzecznym uśmiechem objaśniono mi, że w Norwegji galówek niema. W dniu swych urodzin król bawił w swej letniej rezydencji, a cała Norwegja bez żadnego przymusu policyjnego wywiesiła flagi. Norweg, jak i Duńczyk i Szwed, jest zakochany w swej narodowej fladze — to też niema domu w mieście i najmniejszej chatki na wsi, któraby nie miała odpowiednich masztów.

Ceremonjał i etykieta dworska są niezwykle proste, a przyjęcia na zamku odbywają się bardzo rzadko. W porównaniu z zabiegami kontynentalnych urzędów bezpieczeństwa podczas spacerów i podróży osób wysoko postawionych — tutejsze „zabiegi“ o podobnym charakterze prawie nie istnieją. Król często bywa na publicznych odczytach i koncertach, w przerwach wesoło rozmawia i dowcipkuje. Podczas pewnego odczytu w klubie wojskowym w Oslo, gratulując pewnemu posłowi zagranicznemu postępów w nauce języka norweskiego, usłyszał opinię, że język ten jest trudny.

— Panie ministrze, wiem o tem — odparł król.



Nowy teatr ludowy w Oslo

Pointa tkwi w tem, że jakkolwiek od wstąpienia na tron upłynęło już lat 31, król nie włada dobrze językiem norweskim i używa potocznie swego ojczystego duńskiego, który dla uszu Norwega jest „szepeleniem po norwesku“. Różnica między obu językami, jak wiadomo, polega jedynie na wymowie, przyczem wymowa norweska jest zupełnie czysta.

Trudno określić stosunek ludności do króla. Faktem jest, że bywały manifestacje wrogie rządowi, podczas których jednak wznoszono okrzyki na cześć króla. Słyszałem jednak w Norwegji żart, iż mniej przykre wrażenie sprawiłby jakiś nietak Kieprzy w stosunku do króla, niż jego postępek w Wiedniu, kiedy to nasz tenor chciał przeszkodzić w przyznaniu Soni Henie nagrody.

J. M. S.

Gdy Czesi gnębią Polaków, teren zdobywają Niemcy

Mor. Ostrawa. (PAT). Polska drużyna harcerska w Szumbarku na Śląsku n. Olzą pragnęła urządzić ognisko harcerskie z sąsiednimi drużynami. Żandarmerja wydała zakaz urządzania ogniska. Żandarmi przybyli na zbiórkę drużyny i nie dopuścili do wygłoszenia deklamacji polskich.

Mor. Ostrawa. (PAT). Na pograniczu czesko - niemieckiem, przede wszystkim zaś na terytorjum Śląska Huleczyńskiego (część południowo - zachodnia powiatu raciborskiego, przyłą-

czona do Czechosłowacji na mocy traktatu wersalskiego, o znacznej przewadze ludności morawskiej — Red.) pojawiły się w obiegu czechosłowackie monety z wytłoczoną na nich swastyką. Donoszą o tem z oburzeniem prasa czeska zaznacza, że stosunki na pograniczu czesko - niemieckiem pogarszają się z dnia na dzień. Zdarza się nawet już, że kelnerzy w kawiarniach i restauracjach przy zwróceniu się do nich w języku czeskim odwracają się do gości tyłem i odmawiają obsługi.

Flota duńska w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj rano przybyła do Gdyni eskadra wojennej floty duńskiej, pod dowództwem komandora Godfrida Hansena. W skład floty, rewizytującej naszą marynarkę wojenną, wchodzi: kanonierka „Beskytteren“, oraz torpedowce „Springeren“, „Havhesten“ i „Støren“. Okręty stanęły przy porcie wojennym.

Dowódca floty złożył wizyty kontradmirałowi Unrugowi, komisarzowi rządu p. Sokołowi oraz konsulowi duńskiemu p. dyr. Byczkowskiemu. Pobyt duńskich marynarzy w Gdyni potrwa trzy dni.

Na cześć gości urządził w „Domu Zdrojowym“ herbatkę komisarz rządu. Wieczorem Duńczyków podejmował obiadem p. konsul Byczkowski. (p.)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

53)

— Kochanków?! — Jankowi krew nabiegła do głowy. — Pan zapomina, że jest w porządnym domu, że Wanda była... — ledwie wymówił imię siostry, schwycił go nowy spazm płaczu.

Za to inspektor mógł się wygadać do woli. Porządny dom, acha! Gdzie na gospodarza rzucają się z nożem! Gdzie młoda panna sprzedaje pocałunki za pieniądze! Gdzie jej rodzina to toleruje! Gdzie narzeczony próbuje udusić narzeczoną, a sam spędza noce z sublokatorką in spe teścia, z żoną swego przyjaciela! Bardzo „porządny“ dom! Gdzie w parę dni po śmierci żony mąż, ojciec dwójga dzieci, robi sobie konkubinę ze szwagierki i żyje z nią na wiare przez dziewięć lat! O, to „porządny“ dom!

— Mój ojciec?! — Janek był dla odmiany trupio błądliwy i zaczął trząść

się, jak w febrze. — W kilka dni po śmierci mamusi mój ojciec i ciotka Marta... — szept stał się wnet niedo- słyszalny, tylko wargi poruszały się wciąż, tylko wybaluszone od grozy oczy patrzyły wciąż na inspektora, patrzyły błagalnie, by zaprzeczyl.

Nie zaprzeczyl. Zdemaskowanie tej przykrych tajemnicy rodzinnej, troskliwe ukrywanej przed Jankiem, było okrucieństwem, ale nie bezmyślnym, nie bezcelowym. O, przeciwnie! Widząc, jak chłopiec wije się i skręca moralnie pod wrażeniem tych słów, Vontorek gratulował sobie w duchu sukcesu; świadek był nareszcie spreparowany, jak należy, zmiażdżony psychicznie, niezgodny do ukrywania prawdy.

— Muszę koniecznie ustalić, od kogo panna Wanda otrzymała owe pięćset złotych...

Wandzia! Janek zastonił twarz dłońmi, by ukryć potok łez.

— Muszę! — powtórzył Vontorek z naciskiem, nie chcąc dezawuować się wobec protokółanta i przesłuchiwanego. Przyszło mu bowiem do głowy, że jego pytanie jest właściwie najzupełniej zbędne nawet w tym wypadku, jeżeli Stefan zabił narzeczoną z zazdrości. Zabija się przecież (o ile się dziś wogóle zabija z tak błahych przyczyn) z powodu samego faktu zdrady, a nie

dlatego, że kobieta zdradziła nas właśnie z tym, a nie z innym. — Muszę wiedzieć, kto jej dał te pieniądze i za co!

Po namyśle zrezygnował wielkodusznie z drugiej połowy pytania. Za co, to zrozumiałe.

— Niece! — krzyknął Janek rozdzierająco. — Nie wolno kłaść pamięci mojej siostry... — zaszczało, zachrobotało mu w płucach, zakaszłał mocno i wypluł do chusteczki spory haust krwi. Potem drugi, jeszcze większy. Potem trzeci, czwarty, piąty... dziesiąty. Normalny krwotok.

MARIOLA.

— Więc nie Jola, ani Mariola, tylko zwyczajna Marja, i tak proszę wciągnąć do protokołu. Zresztą niech pan sam spisze generalja tej pani, ja mam pilniejszą robotę.

Owszem, miał. Udając, że przegląda zapiski w swoim notesie, obserwował z pod oka Broniczową, która dzisiaj wyglądała nieszczerze; błada, z mocno podkrążonymi oczami, z minimalnymi resztkami undulacji, uszkodzonej przez śnieg i w starym welnianym szlafroku nie przedstawiała się ani w części tak ponętnej, jak parę dni temu na „Bału Prasy“. A wręcz szpeca-

Z CHWILI

Ponoć przyszedł parlament ma być — „bezpartyjny“... W imię tej zasady, bar dziej od wszystkich partji, razem wzię- szy, partyjny Blok „Bezpartyjny“ Współ- pracy z Rządem jest czynnikiem, faktycz- nie przeprowadzającym te wybory.

Np. listę 49 elektorów senatorskich, którzy wybrani być mieli przez zebrania obwodowe w Poznaniu zeszłej niedzieli, ułożono w sekretarjacie partyjnym B. B. Gotowa była ona w piątek wieczorem. W sobotę rano o godz. 9 lista ta spoczywała już — na naszym biurku redakcyjnym. Cud? Ani cud, ani „cud“ w stylu „sa- nacyjnym“, tylko reakcja sumienia oby- watełskiego.

Dostawca listy zrobił krzyżki przy nazwiskach ludzi, pochodzących zpoza ziem zachodnich. Na 49 nazwisk było — 29 krzyżyków...

W poniedziałek rano porównaliśmy tę listę z wynikiem zebrań niedzielnych. Li- sta była identyczna z wynikami zebrań za wyjątkiem niektórych nazwisk w okre- gach np. 1, 2, 3, 11 i 24, — m. i. odpadł prof. Jakubski.

A lista została w sekretarjacie B. B. ułożona pod znakiem forsowania do Se- natu z Poznańskiego właśnie kandydatury — prof. Jakubskiego. Uruchomiono aparat agitacyjny na jej rzecz, działający głównie u Józwiaka i Fangrata przy „ma- lej czarnej“ i wogóle, gdzie komu było bliżej.

Tak oto zostały przez partyjny sekre- tarjat B. B. zainscenizowane „bezpartyj- ne“ „prawyborcy“ do „bezpartyjnego“ Se- natu...

*

Nawet tutejszy główny dziennik „sa- nacyjny“ pisze melancholijnie o wyniku niedzielnych „prawyborów“ senackich, usiłując wynik tak kiepski wytłomaczyć — „zbyt powierzchownem zaznajomieniem się społeczeństwa z nowymi przepisami wyborczemi“.

Pocieszają się... A raczej usiłują po- cieszyć — „społeczeństwo“...

Konsulat niemiecki w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W czasie naj- bliższym ma być w Gdyni otwarty gene- ralnym konsulat niemiecki. General- nym konsulem ma zostać p. Hoffmann, radca w ambasadzie niemieckiej w Warszawie.

Koncert Paderewskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Ignacy Paderewski zgodził się na urządzenie specjalnego koncertu dla polskich roz- głośni radiowych z powodu 50-lecia jego pracy artystycznej i kompozytor- skiej. Transmisja koncertu odbędzie się w połowie października. Nadadzą ją wszystkie rozgłośnie w Polsce. Pa- derewski grać będzie w Morges. (w.)

Powtórne kwitnienie

Wejherowo (PAT). W ogro- dach pod Wejherowem, a nawet pod Puckiem zakwitły po raz drugi w bie- roku czereśnie. Kwitną również po raz drugi maliny, a w lasach jeżyny. Wegetacji roślin sprzyja słoneczna po- goda.

ca była mozaika małych kwadracików różowego i czarnego angielskiego pla- stra, pokrywająca jej czoło i obydwie dłonie.

Zatem to był ów „vamp“! To była owa przereklamowana piękność, dla której Stefan Radio zdradzał Wandę już przed ślubem. A może to moralna sprawczyni zbrodni?

— Stwierdzimy to, stwierdzimy i, jeśli tak, przymknijemy, przymknijemy ptaszynkę, — myślał inspektor Vontorek, ze złowrogim rozczuleniem, a spotkawszy niespokojny wzrok Marioli, uśmiechnął się do niej najprzy- jaźniej. Znaczyło to, że uznał ją za zwierzyne, łatwą do strzału, za żywe przeciwiństwo zuchwałego Naltasza. Postanowił rozpocząć badanie w po- dobny sposób, jak z Martą. Gdyby był zapytał Martę: „Czy pani była kochanką Ryszarda“, byłaby prawdopodobnie zaprzeczyła, ale zaskoczył ją chytrze pytaniem, kiedy została kochanką. — Kobiety wogóle nigdy nie należy pytać „czy“, tylko „kiedy“, „odkąd“, „dopó- ki“, albo „ile“, — pomyślał z humo- rem.

— Jak dawno temu, — zaczął u- śmiechając się wciąż dobrotliwie i jak- by rozgrzeszając, — jak dawno temu Stefan Radio został...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sierpień
29
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Ścięcie świętego Jana.
Piątek: Feliksa m

Kalendarz słowiński
Czwartek: Racibóra bl.
Piątek: Szczęsnego św.

Słońca: wschód 4,56
zachód 18,49.

Długość dnia 13 g. 53 min.

Księżyc: wschód 5,25; zachód 18,30.
Faza: Nowo o 2 godz.

Zebrańia

Dziś o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna), u p. Książka, ul. Główna 38;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Stare Miasto), u p. Wróblewicz, Chwaliszewo 68;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Fiedlera o godz. 17 z kaplicy cment. na Jeżycach.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.
Teatr Letni w Zoologu: Dziś — „Zaczynamy o 8-mej”.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody w Polsce wczoraj o godz. 14: Drugorzędna depresja, przesuując się nad Polską, spowodowała w całym kraju pogodę chmurną i deszcz, które spadły głównie w środkowych i wschodnich dzielnicach. W Wileńskim i w Małopolsce występowały znaczne przejaśnienia, opady zaś miały charakter przelotnych i krótkotrwałych.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 stopni w Gdyni, Warszawie i Białymstoku, 20 w Wilnie, 19 w Pińsku, Lwowie i Kielcach, 21 w Zakopanem, 22 w Przemyslu, 23 w Poznaniu, 24 w Krakowie, Katowicach i Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Chmurno, miejscami deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W dalszym ciągu skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Napad rabunkowy

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonano we wtorek wieczorem w Witaszycach, w powiecie jarocińskim. — Niewyśledzeni złoczyńcy obrabowali woznicę firmy Hildebrandt w Jarocinie, Stanisława Liszkę. Woznica ten, był zarazem inkasentem firmy i wracał z pieniędzmi na wozie firmowym z Kotlina. W Witaszycach zostawił na wozie swego towarzysza podróży i poszedł do pobliskiej restauracji Reszelskiego, by tam również zainkasować pieniądze. W drodze powrotnej napadło go kilku osobników, którzy zbili go dotkliwie kijami po głowie, przyprawiając o utratę przytomności i obezwładnionemu tak zrabowali gotówkę w sumie około 2 tys. złotych. — Poranionego woznicę przewieziono do szpitala w Jarocinie. (R-r.)

Wypadek motocyklowy

Wczoraj wieczorem krótko po godzinie 20 na ul. Rolnej na Wildzie jadący na motocyklu szeregowiec 4 kompanji 1. pułku pancernego Stanisław Grochowski wjechał z rozpędem na przydrożne drzewo. Motocyklista wskutek zderzenia odniósł poważne obrażenia. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło do okręgowego szpitala wojskowego. — Motocyklista odniósł poważne obrażenia wewnętrzne i silny wstrząs mózgu. (kl.)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro pełna wdzięku i humoru komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna” z pp. Ludwiżanką, Chaniecką, Zasadzią, Kierczyńskim, Plucińskim, Zawistowskim i in. — Pod kierunkiem mistrza Solskiego codziennie odbywają się próby z wielkiego dzieła K. H. Rostworowskiego „Judasza z Kariothu”. Potężne to dzieło odegrane będzie na otwarcie nowego sezonu, które nastąpi dnia 3 września. Rolę tytułową kreować będzie mistrz Solski. Bilety na try pierwsze przedstawienia już można nabywać.

Z Teatru Letniego w Zoologu

Dziś ostatnie przedstawienie cieszącej się wielkim powodzeniem rewji pod tyt. „Zaczynamy o 8-mej”. Wesołe to widowisko złożone jest z 16 obrazów. W piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej rewji p. t. „Zegnajcie nam!” — Sprzedaż biletów w firmie Szejbrowski, ul. Pierackiego.



Pogrzeb śp. ks. prob. Budaszewskiego, prowadzony przez JE. ks. bisk. Dymka.

Echa czarnego strajku na Litwie

Ryga. (PAT). Prasa ryska donosi z Kowna, iż rozplakatowano tam rozporządzenie wojskowego komendanta miasta, które głosi, że po wsiach znalazły się elementy podburzające obywateli do wystąpienia. Zdarzało się, że chłopci zatrzymywali jadące drogami wozy, niszcząc znajdujące się w nich produkty żywnościowe. Agitatorzy wzywali ludność do niedostarczenia artykułów spożywczych do miast i utrudniania komunikacji.

Opierając się na ustawie o nadzwyczajnej ochronie państwa, wojskowy komendant Kowna zawiadamia, iż agitacja oraz podburzanie do niszczenia własności, karane będzie więzieniem lub grzywną, zaś winni oporu władzy, utrudniającej siłą jej czynności oraz niestosujący się do zarządzeń policyjnych, stawieni będą przed sądem wojennym.

Rewizje i aresztowania

Pabjanice. (Tel. wł.) W nocy na niedzielę policja aresztowała trzech członków Str. Nar. w Pabjanicach, którzy przechodzili ulicą Tuszyńską. Aresztowanych odprowadzono do komisariatu P. P. przy ul. Garncarskiej. Następnego dnia otrzymali wezwania do komisariatu dwaj narodowcy, którzy po zgłoszeniu się również zostali zatrzymani. W poniedziałek o godz. 18 na polecenie starosty łaskiego, policja przewiozła ich do Łasku, gdzie obecnie przebywają. Przyczyny aresztowania i przewiezienia do Łasku narazie są nie znane.

Koło. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy ubiegłej niedzieli odbył się w Kole zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego. Mimo przeszkód w zjeździe przybyło przeszło trzy tysiące zorganizowanych członków, którzy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, oraz wysłuchali referatów organizacyjnych na aktualne tematy. W trakcie zdążania Młodych S. N. do kościoła doszło, jak wiadomo, do zajść, w wyniku których aresztowany został cały miejscowy zarząd Stronnictwa Narodowego, ponadto zaś 14 działaczy narodowych z bliższej i dalszej okolicy. Specjalna rola w zajściach kolskich przypadła w udziale Żydom. Należy jeszcze dodać, że w czasie zajść kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych.

Wykonanie dwóch wyroków śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) W końcu ub. r. w Czortkowie gospod. Borchuk i Łopaszcz dokonali napadu bandyckiego na dom kupca Weisenblata. W poszukiwaniu pieniędzy, zamordowali córkę i żonę kupca oraz służącą. Sąd przysięgłych skazał obu na karę śmierci, a sąd najwyższy w dniu 8 sierpnia odrzucił kasację.

Wówczas obrona zwróciła się do Prezydenta o ulaskawienie. Prośba ta nie została uwzględniona i wieczorem wyjechał do Czortkowa kat Braun, by wykonać egzekucję.

Ścierwo zamiast mięsa

Buenos Aires. (PAT.) W Ne-cochea (prowincja Baure) zachorowało 25 osób po spożyciu zepsutego mięsa. Osiem osób zmarło, reszta jest w stanie niebezpiecznym

Dzienniki ryskie podają, iż rząd litewski postanowił wydać odezwę do narodu, w której wskazując na zgubne skutki obecnej agitacji, wzywać będzie ludność do zachowania spokoju. W związku z ruchami pociągnięto do odpowiedzialności 19 osób.

Paryż. (PAT). O zaburzeniach włościńskich na Litwie Havas donosi z Kowna, iż według komunikatu Litewskiej Agencji Telegraficznej. zaburzenia wybuchły w powiecie marjampolskim pod wpływem propagandy agitatorów zagranicznych. Włościanie odmówili dostaw środków żywnościowych do miast, zażądali podniesienia ceny zboża i redukcji zaległości podatkowych. W miastach Prany, Butrymańce i Wejwery grupy wyrotowców — głosi komunikat — stawily opór policji. W rezultacie kilka osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Lot mjr. Ziemińskiego

Bukareszt (PAT). Major Ziemiński na awionetce szkolnej w drodze powrotnej z Egiptu wylądował wczoraj zrana po przełocie nad Sofją w Bukareszcie. O godz. 11 zrana lotnik polski wystartował do Czerniowic, gdzie zatrzymał się krótko wieczorem we Lwowie, a dziś z rana będzie w Warszawie.

EXPORT

Kolarstwo

Trzeci etap wyścigu dookoła Rumunji (160 km) wygrał Jugosłowianin Gragac 5 g. 38:10. Daniel był czwarty, mając czas 5 g. 52:17. W klasyfikacji indev. prowadzi Gragac 18 g. 29:05. Daniel z łącznym czasem 18 g. 43:35 jest trzeci. (Pat.)

Lotnictwo

Szkolny kurs lotów szybowcowych za holem rozpoczęty został na lotnisku w Ławicy. W kursie bierze udział kilkunastu pilotów i pilotek ze wszystkich dzielnic Polski oraz jeden obywatel Finlandji. Szybowiec jest holowany przez samolot typu „R. W. D. 8”, który pilotują p. Wanda Modlibowska oraz p. sierżant Michalak, instruktor Aeroklubu Poznańskiego. Kurs potrwa do 15 września. (wz.)

W Bezmiechowej członkini Aeroklubu Poznańskiego, Krystyna Ganowiczówna, wykonała pierwszy polski, a zarazem światowy lot żaglowy na szybowcu w nocy. Lądowanie odbyło się na linii świetlnej.

Ogółem Ganowiczówna utrzymała się w powietrzu, na szybowcu typu „Komar”, 5 godzin i 40 minut, w tem około 2 godziny lotu nocnego. Pilotka w tym czasie osiągnęła wysokość 950 metrów ponad linję startu. (wz.)

Lekka atletyka

Start lekkoatletów amerykańskich w Polsce wobec 5 tys. publiczności w pierwszym dniu nie przyniósł specjalnych sensacji, szczególnie wobec rozmokłej bieźni przez padający w czasie zawodów deszcz. Jedynie na 110 m płotki Niemiec uzyskał nowy rekord Polski z czasem 15,3, bijąc niespodziewanie Amerykanina Rushfortha. Również w sztafecie 4x100 m „Legja” pokonała sztafetę amerykańską. W innych konkurencjach zwyciężyli Amerykanie, uzyskując naogół przeciętne wyniki. Oczekiwany z największym zainteresowaniem bieg 800 m, na którym to dystansie miał się odbyć pojedynek między Amerykaninem Robinsonem, który w roku bieżącym uzyskał najlepszy czas na świecie oraz mistrzem Polski Kucharskim został przełożony na czwartek z powodu

złego stanu bieźni. Wyniki przedstawiają się następująco: 110 m pl.: 1) Niemiec (Sok. Lw.) 15,3, 2) Rushforth (A.) 15,7; 100 m: 1) Anderson (A.) 11, 2) Krawczyk (Leg. W.) 11,2; 400 m: 1) Anderson (A.) 51,6, 2) Zawieja (W.) 51,8; kula: 1) Dunn (A.) 15,42, 2) Tilgner (Sok. Pozn.) 14,52, 3) Siedlecki (Leg. W.) 13,84; młot: 1) Dreyer (A.) 50,68, 2) Kartasiński (Ostrowiec) 32,52; tyczka: 1) Mauger (Am.) 3,90, 2) Sznajder (Pog. Kat.) 3,80. Bieżnia oraz nieodpowiednia tyczka uniemożliwiły Sznajdrowi uzyskanie wyższej wysokości. 5000 m: 1) Noji (Leg. W.) 15,18, 2) Fialka (Crac.) 15,36, 3) Wiśniewski 15,454. 4x100 m: 1) „Legja” 44,1, 2) Amerykanie 44,3. (c.)

Kongres międzynarodowego związku w Berlinie odbył się pod przewodnictwem prezesa Ekströma, przy udziale delegatów Francji, Anglii, Włoch, Węgier, Szwecji, Japonji i Niemiec. Uznano jako przepisowy niemiecki typ płotków, przyjęto na członka Albanję oraz postanowiono rozesłać do europejskich związków państwowych ankietę w sprawie odbywania mistrzostw Europy corocznie z wyjątkiem lat olimpijskich.

Piłka wodna

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu poznańskiego w III klasie zgromadziły cztery drużyny: „AZS” III, „PTP” III, „Unja” III i IV. Mistrzostwa wykazały, że w trzecich drużynach istnieje niezły materiał na piłkarzy. Niestety mistrzostwa późno rozpisane spowodowały, że drużyny wystąpiły do rozgrywek albo zupełnie bez treningu, albo też trenowały na kilka dni przed meczem. Poza tem rozgrywki odbyły się w jednej serji, przez co nie dają one pełnego obrazu sił w tej klasie „narybku”. O wyrównanej klasie świadczy, że trzy drużyny zdobyły po 4 punkty i jedynie lepszym stosunkiem bramek pierwsze miejsce zdobyła „Unja” III (11:2) przed „AZS” III (9:2, 3, „PTP” III (5:3), 4, „Unja” IV 0 p. (1:19). Wyniki meczy były następujące: „Unja” III i „PTP” III 2:1, „AZS” III i „Unja” IV 8:0, „AZS” III i „Unja” III 1:0, „PTP” III i „Unja” IV 2:1, „Unja” III i „Unja” IV 9:0, „PTP” III i „AZS” III 2:0. Również w tej klasie z małymi wyjątkami, nie dopisało sędziowanie. (wz)

Pływanie

Czwarty start zawodników węgierskich odbył się w środę w Katowicach. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie. — Nowy rekord Polski ustaliła Jarkuliszówna na 200 m klas. Niespodzianką był dwucyfrowy wynik meczu piłki wodnej tem bardziej, że Węgrzy w Krakowie uzyskali z kombinowaną drużyną krakowsko-śląską wynik remisowy 1:1. Wyniki uzyskano następujące: 100 m dow. pań: 1) Dawidowiczówna (Bielsko) 1:24,4, 2) Kandıówna (B.); 100 m dow.: 1) Csik (W.) 1:00,6, 2) Szekely (W.) 1:03, 3) Barisz (Kat.) 1:09; 200 m klas.: 1) Csik (W.) 2:58,5, 2) Heidrich (Siem.) 3:03,2; 100 m wznak: 1) Karliczek (Kat.) 1:16,4, 2) Lenkwary (W.) 1:17; piłka wodna: „BAEC.” (W.) i „EKS.” (K.) 12:1 (5:0).

Kawę na ławę (92)



„Pić — albo nie pić?” — oto jest pytanie.
Odpowiesz oczywiście: „Pić!” mój panie.
Lecz dokąd pójść? ta kwestja się lwyłania;
Bo nie wiesz, idąc z druhem wzdłuż [Poznań,
Gdzie wdepnąć — może do Kantoro- [wiczca?
Lub do „Zagłoby”? Czy do Kaspro- [wiczca?
Wolisz do „Matki”? Czy wolisz do [„Ciotki”?
Czy do Kubinki na wodę i szprotki?
Czy „pod Bachusa”? Czy raczej „pod [„Strzechę”?
Czy do Józwiaka? A może „pod [Wiechę”?
„Continental”? — „Hungaria”? — [„Esplanada”?
„Mieszczkańska”? — „Wielkomijska”? [— Trudna rada
I trudny wybór... Może do „Kropelki”?
Jest jeszcze „Pałac” — piękny, pusty, [lwielki...
Tam przy bilardzie wodą się podlewa
Poezji naszej wawrzynowe drzewa...
„Pić — albo nie pić?” — to nie jest [pytanie,
Lecz nie wiem, gdzie to zrobić, drogi [panie!

ARTUR MARJA

